

77 rocznica powstania w getcie warszawskim

Monika Stempień

Marek Edelman jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim powiedział kiedyś: „Ludzi należy dzielić na dobrych i złych. Rasa, pochodzenie, religia, wykształcenie, majątek- nie mają żadnego znaczenia. Tylko to, jakim kto jest człowiekiem.”

19 kwietnia 1943 roku w Warszawie Żydzi walcząc z Niemcami, nie walczyli o wolność czy o życie - walczyli o godną śmierć. Sami chcieli zdecydować, jak i kiedy mają zginąć. Taką decyzję podjął między innymi 24- letni przywódca powstania Mordechaj Anielewicz, który walcząc do końca, zginął 8 maja w bunkrze przy ulicy Miłej 18.

Żydzi, którzy według ideologii nazistowskiej mieli być rasą podludzi, fizycznie wyeliminowanej w obozach zagłady, podjęli walkę. Walki w Warszawie trwały do połowy maja. Niemcy po pierwszych niepowodzeniach, nie podejmowali walki na ulicach, tylko palili dom po domu. Ukrywający się powstańcy i ludność cywilna często ginęła w płomieniach. Symbolicznym końcem powstania było wysadzenie przez okupantów 15 maja Wielkiej Synagogi na Tłomackie (obecnie w tym miejscu na Placu Bankowym stoi Błękitny Wieżowiec).

Dziś, w czasach szczególnych, obchody rocznicowe będą głównie wirtualne. Zachęcam Was mocno do odwiedzenia stron Muzeum Getta Warszawskiego, Żydowskiego Instytutu Historycznego czy też Muzeum Żydów Polskich Polin.

Jeśli w YouTube wpiszeć Szkolenie „Getto Warszawskie, Treblinka, Majdanek” to zobaczycie tam 6-minutowy film, który jest zapisem projektu edukacyjnego, w którym brałam udział. Piszę o tym, bo jest to ciekawy materiał, który pokazuje, co było dalej, po powstaniu w getcie. Jak zbrodnicza ideologia i fala ogromnej nienawiści może doprowadzić w tym konkretnym przypadku do śmierci sześciu milionów ludzi.



Fragment Muralu Ulicy Leszno przy alei Solidarności 78. Zdjęcie autorki.